



Wydatki wcale nie tajne

2015-12-11

Ze zdziwieniem czytam apele, by „odtajnić” wydatki na ŚDM. Żadne wydatki miasta nigdy nie były tajne. Już kilka miesięcy temu zarówno w wywiadach prasowych jak i podczas specjalnej sesji rady miasta podawaliśmy wstępne koszty, jakie będzie musiało ponieść miasto. Przyszłoroczne wydatki na ŚDM nie są też tajne z innego, bardzo prostego powodu. Każda pozyskana i wydana złotówka musi być zapisana w budżecie miasta. (Choć przyznaję, że budżet liczący prawie 400 stron nie jest lekturą, którą ktokolwiek z nas chciałby czytać do poduszki).

Żeby jednak uciąć wszelkie dywagacje, opiszę po kolei wszystkie wydatki Krakowa. Na początek dwie uwagi generalne. Miasto – jak już wielokrotnie mówiłem - nie finansuje niczego ponad to, do czego jest zobligowane ustawami. Zadaniem samorządu jest zapewnienie normalnego funkcjonowania miasta, czyli spraw związanych z organizacją ruchu, komunikacją miejską itd, itp... Oznacza to, że będziemy finansować takie same zadania jak zwykle, jedynie biorąc pod uwagę, że przez kilka dni w Krakowie będzie więcej turystów niż zazwyczaj. Uwaga druga – przyszłoroczny budżet Krakowa, jak zakładamy, wyniesie prawie 4 mld 300 mln zł. Bardzo proszę, żeby właśnie do takiej kwoty porównywać wydatki, które przedstawię poniżej, by obiektywnie ocenić, jaki to jest procent wydatków miasta i móc samodzielnie stwierdzić, czy to dużo czy mało.

W przyszłorocznym projekcie budżetu na tzw. zadania bieżące realizowane ze względu na ŚDM wpisaliśmy w sumie kwotę 28 mln zł. Na co ją wydamy? Na zorganizowanie pierwszej pomocy przedmedycznej (300 tys. zł) i poszerzenie funkcji całonocowego telefonu informacji medycznej (100 tys. zł). Największe wydatki związane są z organizacją ruchu i transportem: organizacja parkingów na terenach miejskich (1 mln zł), wzmocnienie komunikacji miejskiej (3,5 mln zł), opracowanie studium polityki transportowej (600 tys. zł) i przygotowanie tymczasowej organizacji ruchu (1,5 mln zł). Wynajęcie i obsługa toalet, które zostaną rozstawione na terenie miasta, będzie kosztować 3 mln zł. Ponieważ Kraków chce wykorzystać promocyjną szansę, którą dają Światowe Dni Młodzieży, na wydarzenia kulturalne i nieodpłatne udostępnienie w tym czasie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa planujemy wydać 1mln 470 tys. zł, a na działania promocyjne i dekorację miasta w sumie 4 mln 130 tys. zł. Wszystkie wymienione powyżej wydatki dają kwotę 15 mln 600 tys.

Zaproponowałem także zarezerwowanie 5,9 mln zł na remonty ulic w rejonach odbywających się wydarzeń oraz 6,5 mln zł na modernizację szkół, w których nocować będą pielgrzymi. Proszę zwrócić uwagę, że te dwie ostatnie pozycje będą służyć mieszkańcom także po ŚDM.

Jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne – to jak już wcześniej mówiłem, żaden z nich nie jest realizowany wyłącznie z powodu Światowych Dni Młodzieży. Są to inwestycje, które planowaliśmy od dawna, ale podjęliśmy decyzję o przyspieszeniu ich realizacji. Inwestycje wykonane w rejonach, w których będą się odbywały wydarzenia ŚDM poprawią funkcjonalność miasta. Koszt takich właśnie inwestycji, zapisanych w projekcie przyszłorocznego budżetu wynosi w sumie 23 mln 615 tys. zł. Są to: rozbudowa monitoringu miejskiego (2,5 mln zł), budowa bezprzewodowej cyfrowej łączności TETRA (350 tys. zł), zakup pojemników na odpady (2 mln zł), budowa przystanku kolejowego Kraków-Sanktuarium (wkład miasta 4,2 mln zł), kładka pieszo-rowerowa łącząca Sanktuarium w Łagiewnikach z Centrum Jana Pawła II (wkład miasta 1mln 869 tys. zł), budowa połączenia węzła „Rybitwy” ze strefami „Wieliczka-Niepołomice” (7 mln 330 tys. zł), rozbudowa ul. Wróbel (5 mln 375 tys.).

Jak łatwo zsumować, wydatki na funkcjonowanie miasta w czasie Światowych Dni Młodzieży i na inwestycje będą Kraków kosztować ponad 51 mln zł. Przypominam, że cały budżet miasta to 4 mld 300 mln zł. Ktoś może zapytać, dlaczego tak mało, skoro wcześniej szacowaliśmy, że koszty



będą znacznie większe. Otóż – o czym też już informowałem – po naszych prośbach o dofinansowanie zadań związanych z ŚDM z budżetu państwa otrzymaliśmy negatywne odpowiedzi od rządu premier Ewy Kopacz. Zadania, które chcieliśmy by zostały dofinansowane, zostały określone jako zadania „lokalne”, co jest dla mnie kuriozalnym tłumaczeniem, bo w tym wypadku należy brać pod uwagę nie „lokalność”, ale skalę przedsięwzięcia. Odmowa jednak sprawiła, że umieściłem w moim projekcie budżetu na 2016 r. jedynie te wydatki, które uznałem za najbardziej konieczne, resztę skreśliłem i wpisałem na listę rezerwową.

Lista rezerwowa zadań nie ujętych w przyszłorocznym budżecie ma wartość 59 mln zł. Będziemy rozważać ich realizację, jeżeli rząd premier Beaty Szydło zgodzi się je współfinansować. Wysłałem już w tej sprawie pismo do Warszawy, czekamy na odpowiedź z tym większą nadzieją, że nowy wojewoda, wieloletni radny miasta Krakowa Józef Pilch, organizację Świątowych Dni Młodzieży wymienia jako jeden z priorytetów swojego urzędowania. Nie mam wątpliwości, że wesprze nasz wniosek w Warszawie.

Nie do mnie należy kierować pytania dotyczące kosztów poniesionych przez stronę kościelną. Ja jedynie mogę podtrzymać informacje o dotychczasowych ustaleniach pomiędzy Komitetem Organizacyjnym ŚDM a miastem – organizator wydarzenia poniesie koszty utrzymania budynków oraz terenów miejskich, z których będzie korzystać podczas ŚDM, ich ewentualną naprawę czy rekultywację. Organizator opłaci także pielgrzymom bilet komunikacji miejskiej. Mam nadzieję, że tą wyliczanką wyjaśniłem Państwu zawichość związane z miejskimi wydatkami związanymi z organizacją Świątowych Dni Młodzieży. Oceńcie Państwo sami, czy jak chcą niektórzy – zrujniają miasto, czy raczej dzięki nim spora cześć mieszkańców Krakowa będzie mogła na ŚDM zyskać.

Jeżeli dla części z Państwa ŚDM nie będzie przeżyciem duchowym i religijnym, to proponuję spojrzeć na to przedsięwzięcie biznesowo, pamiętając, że 20 proc. krakowian żyje z szeroko pojmowanej turystyki. Temu, że pielgrzym jest ubogi przeczą informacje z krakowskich hoteli, gdzie brakuje już wolnych miejsc na lipiec. Nie słyszałem też, by przeciwko ŚDM protestowali właściciele pokoi do wynajęcia, kupcy ani taksówkarze.